№. 216. w Wtorek dnia 16. Września 1845.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Koleje żelazne wywołane zostały wysoką kulturą narodów, jaka się mianowicie w naukach, w przemyśle i w handlu u nich objawiła. Ona rozmnożyła stosunki ludu między sobą, rozwiększyła komunikacye nie tylko między oddzielnemi częściami jednego kraju, lecz i między osobnemi państwami. Ogromne nakładowe kapitały wracają się z korzyścią przy takim napływie ludzi i towarów. W Anglii i Francyi stały się dla tego koleje żelazne spekulacyą prywatnych osób. Każdy miał to przekonanie, że gdyby nawet nie zwiększyła się frekwencya, nad tę, jaka po drogach zwirowych dotąd istniała, jużby kapitał wyłożony na kolej sprocentował się; nic zatem dziwnego, że pewna nadzieja mającéj się powiększyć o wiele frekwencyi, musiała zapalić kapitalistów, obrócenia funduszów swoich na zakupywanie akcyi kolei żelaznych, tak pewne i wysokie rokujących przychody. Inaczéj musi się dziać w krajach, w których przemysł i handel i nauki na niskim jeszcze stoją stopniu; gdzie komunikacye nie tylko niczem nie ożywione, ale nawet zamkniętémi granicami rozmyślnie utrudzone i przecięte. I tam także koleje żelazne stały się potrzebą czasu, ale nie wypłynęły z potrzeb społecznych. Bo jeżeli tam natrafiamy jeszcze ogromne przestrzenie kraju, przez które żadna droga zwirowa nie prowadzi; jeżeli w błocie lub piasku grzęzną i wywracają się wozy i poczty, i kraj ani rząd nie zdobył się na zaradzenie téj kardynalnéj potrzebie ułatwienia komunikacyi wewnętrznemu przemysłowi i handlowi; — jakże tam naraz kolej żelazna stać się mogła potrzebą kraju? Sztuczna to tylko cywilizacya, gdzie idzie kolej żelazna, a boczne do niéj komunikacye prowadzą przez błota lub piaski, przez drożyny nawet rowami nieoznaczone. Wydaje się to podobnie, jak zakładanie uniwersytetów a niedbanie o szkołki i gimnazya. W krajach więc takich nie można myśleć o kolejach żelaznych, któreby towarzystwa akcyonaryuszów zakładały. Tu rząd sam musi zaciągać pożyczki, i swoim, jak to mówią, kar]kiem je budować.

Podobno i Księstwo Poznańskie, przerznięte dopiero dwoma zwirowemi traktami i to od lat niezbyt wielu, które dopiero od lat kilku dysponuje summą 80,000 tal. na budowę dróg zwirowych komunikacyjnych, nie obudza dziś jeszcze tego zaufania stosunkami swojemi handlowemi i kommunikacyjnemi, ażeby w tak prędkim czasie koleje żelazne przez towarzystwa akcyonaryuszów budowane były. Podobno i tu Rząd będzie musiał wziąść inicyatywę. Porównanie ażyotażu da nam miarę, w jakim jeszcze odstępie zostajemy do Anglii.

Wedle gazety Times do roku 1844. istniało w trzech królestwach W. Brytanii 27 towarzystw kolei żelaznych, które puściły w obieg 9,100,000 akcyi. W ciągu roku 1844. otworzyło się 44 nowych towarzystw, wypuściło w obieg 1,086,650 akcyi czyniących kapitału 1440 milionów złotych polskich, a same premie na tych akcyach wyniosły 144 milionów złotych. W roku bieżącym otworzyło się 58 nowych towarzystw z liczbą akcyi 1,413,000 i kapitałem 3200 milionów złt. pol., a premie, które dotąd już przyniosły akcyonaryuszom, dochodzą do 800 milionów złotych. Tak że dziś na giełdach angielskich obiega samych krajowych akcyi kolei żelaznych niesłychana liczba 11,599,650. Dodajmy do tego akcye około 20 główniejszych zagranicznych kolei z kapitałem około 670 milionów złotych, a będziemy mieli wyobrażenie ogromnego obiegu kapitałów i odpowiednich zysków, jakie w Anglii przynosi agiotowanie akcyami kolei żelaznych.

Stawmy obok tego ostatnie doświadczenie zrobione w Poznaniu na projektowanej kolei Głogowsko-Poznańskiéj. Otworzoną została subskrypcya na 3,000,000 złp. pol., czyli na dwunastą część całego kapitału nakładowego, i z tego zaledwie dziesiąta część podpisami okrytą została! — Sądźmy ztąd, ile nam jeszcze nie dostaje.

Prowincya Pruska. — Dnia 9. Września przed południem przybyli cesarzowa rossyjska i książę i księżna Fryderyka Niderlandscy do Królewca. Ostatni zatrzymali się 1½ godziny na zamku królewskim, cesarzowa zaś bez zatrzymania się daléj odbywała podróż do Malborga, gdzie miał na nią czekać książę pruski. Cesarzowa ma zamiar tam zabawić do 11. t. m. W Szczecinie stanie d. 13. Wielka księżniczka Olga towarzyszy cesarzowéj swéj matce.

Prowincya Pomorska. — Naj. Pan przybył d. 8. t. m. wieczorem do Wietstock, gdzie główną założono kwaterę i tam oczekiwali dostojnego

## NOWOŚCI WILEŃSKIE.

Arcydzieła dramatyczne p J. Korzeniowskiego i Alfonsa Walickiego 2 tomy, in 8-vo, st. 200. — Pamiętniki Umysłowe 3 tomy, wydał Jan ze Sliwina w 1845. r. — Tajkury, powieść narodowa w 3 tomach, przez Edwarda Tarszę, autora Stepów i Koliszczyzny. — Cztery dramata i w czterech tomach.

Nowy transport z Wilna tyle nam nowości sprowadził — oprócz arcydzieł dramatycznych, których tom pierwszy, zawierający pierwszą część Fausta Getego wyszedł jeszcze w 1844. r. zaś tom 2gi króla Jana z Szekspira i Edypa z Sofoklesa obejmujący, wyszedł na początku roku bieżącego; — J. Korzeniowski, najznakomitszy dziś autor dramatyczny polski, i Alfons Walicki, professor w Uniwersytecie Charkowskim literatury starożytnych języków, postanowili wydać w tłumaczeniu arcydzieła dramatyczne europejskie. Cel niepospolitéj myśli i niespekulacyjny. Dziś, gdy literatura nasza przybiera charakter właściwy, — gdy tyle talentów rozrzuconych w najrozmaitszych odroślach piśmiennictwa pracuje, aby wydać arcydzieła i epokę tyle ważną, obecną unieśmiertelnić — dziś, godny to pomysł znamienitych pisarzów — zgromadzić pod jeden dach wielkości wszystkich wieków, co w najtrudniejszéj dla poezji formie wielkiemi okazać się mogły. Zgromadzić geniusze te różnych epok, pod różnemi wpływami powstałe i wykształcone i w tak różnych źródłach natchnienie swe czerpiące — postawić obok siebie i przez jeden wyrażony język, zbliżyć je i pobratać — to cel rzeczywisty wydawców arcydzieł. — Wielkich wprawdzie potrzeba talentów, aby zadaniu tak wzniosłemu i trudnemu zarazem uczynili zadość — ale też to chwila w literaturze naszéj wielkich usiłowań, płodności i potęgi. Czegoby dziś nie dokonał jeden w zupełności, dokona drugi i trzeci — byle był początek, pierwszy popęd, a dzieło z czasem stanie się godném pomysłu i godném wielkich imion, któremi obciążone i poważne dopomnie się uzupełnienia. Oprócz korzyści, jaką sama myśl wydania arcydzieł zawiera w sobie i dla siebie, inna jeszcze wynika, — że ogół obezna się z tém tylko, co zawsze ogółu było i być powinno własnością. Płody talentów drugiego rzędu są własnością często bardzo drogą, nieocenioną nawet narodów, których imiona noszą — płody genjuszów, należąc do wszystkich, dziś staną się popularnemi, powszechnemi u nas — dziś wolno nam będzie zasiąść do jednego z nimi biesiadnego stołu. W chwili zaś powstawania własnéj literatury — dobrze i błogo, gdy ziomek nasz pozna te ogromy świata, aby wielkich poznawszy, swoim nie uwłaczał, swoich godnie oceniać się nauczył.

Pierwszy tom arcydzieł, zawiera Fausta część pierwszą Getego, z niemieckiego tłumaczoną przez Alfonsa Walickiego. — Göthe w wielkości geniuszu swego połączył końce dwóch wieków najpłodniejszych w przemiany na łonie ludzkości — w jéj duchowém i towarzyskiém odrodzeniu. Faust walkę duchową przedstawia. Mefistofeles, pan odwieczny wszechzłości i pychy, przytułek na łonie państw swych wszechzbrodni i pychy, jest bohaterem dramatu niemieckiego, dramatu największege w powszechnéj europejskiéj literaturze. Gete sprowadza go tu na ziemię, w ciało szatańskie obleka i przezeń ruch całemu dramatowi nadaje. Przedmiot tak wielki, wielkiego miał ojca — wielkiego też potrzebował tłumacza. Nie możemy tu wchodzić w szczegóły, o przekładzie więc damy treściwie zebraną opinię. — Pan Walicki wszędzie pojął autora, wszędzie oddał treść myśli jego, i w tym stosunku duch treści i duch poematu — ale zdolność lubo nie zaprzeczona naszego tłumacza, nieudolną się okazała przez brak wyrobienia, które nieustanne

przybycia generałowie armii i deputowani od stanów. Dnia 9. rozpoczną się manewra korpusu.

Prowincya Westfalska. — W Monasterze odbyła się uroczystość d. 6. Września, na pamiątkę 50 letniego sprawowania urzędu kapłańskiego przez Biskupa Vischeringa. Przed i po nabożeństwie przyjmował ten starzec powinszowania różnych stanów. Naj. Pan rozkazał doręczyć Jemu przez Naczelnego Prezesa order orła czarnego, stany prowincyi ofiarowały mu piękny krucyfix kryształowy, akademia, gimnazya tablice z powinszowaniami i t. d. Pięćset przeszło osób zebrało się na uroczystość do pałacu. Wieczorem miasto oświecono, z wież kościołów połyskiwały różnobarwne światła, a szczególniéj odznaczył się plac przed tumem.

Reńska prowincya. — Dnia 6. Września przybył książe Cambridge ze swym dworem pod przybraném nazwiskiem hrabiego Culloden do Kolonii, przez którą przejechał udając się na zamek Rumpenheim, gdzie małżonka jego już od dawnego czasu bawi.

Akwizgran, d. 6. Września. — Tutejsza izba handlowa postanowiła na wczorajszém posiedzeniu, zrobić wniosek do wyższéj władzy, aby zakazano w tym roku palić wódkę i wywozić ziemniaki, ponieważ dla wielkiego nieurodzaju obawiać się trzeba, o sprowadzanie potrzebnéj żywności. Słychać, że i rada miasta naszego podobny zrobiła wniosek. Zdaje nam się, że głównie zakazać trzeba wywozu, albowiem drogość ziemniaków już i tak utrudniać będzie palenie.

Düsseldorf, d. 6. Września. — Towarzystwo, które się tutaj było zawiązało, w celu zakupowania ziemniaków i innych płodów, dopóki jeszcze ceny są umiarkowane, aby kiedy przyjdzie do wielkiéj drogości, owoców tych po cenie kupna odstępować ubogim mieszkańcom miasta, i zapobiedz w ten sposób nędzy, coraz więcéj się rozkrzewia. Kapitał, który zamierzono złożyć za pomocą akcyi po 10 talarów, postanowiono na 3 do 4000, i na pierwszem zaraz zebraniu się wzięto akcyi za więcéj jak 2000 talarów. Niektórzy z członków wzięli po 25 do 30 akcyi. Przedsięwzięcie to zasługuje na to, by je wspierać usilnie.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Rossya i Polska.

Petersburg dn. 6. Września. — Przedwczora wyjechała Cesarzowa z Wiel. Księżniczką Olgą przez Gatzinę ku Białéjrusi.

Za pozwoleniem Cesarza uda się Książe Leuchtenberg do Uralu, aby obejrzeć tameczne kopalnie kruszczu. Senator generał-porucznik Tszewkin będzie mu towarzyszył w podróży.

Z Petersburga 5. Września. — Najj. Cesarz potwierdził etat mającego się otworzyć w Petersburgu piątego Gymnazyum. Etat ten tymczasowo obejmuje cztery tylko niższe klassy i wynosi 7,201 r. sr.

Naj. Cesarz potwierdził zdanie komitetu interessów kaukazkich o przywozie soli do wschodniego brzegu czarnego morza. Stósownie do tego przywoz tam zagranicznéj soli bez opłaty cła został pozwolony, a wywoz soli z tamecznych portów do innych Rossyjskich, jako to: Czarnomorskich, Azowskich i Dunajskich zabroniony.

Rossya stara się całemi siłami o powiększenie swéj floty parowéj, gdyż ta zapewnia zwycięztwo w wojnach morskich. Daje polecenia domom angielskim do budowania okrętów parowych w Anglii i w północnéj Ameryce, gdyż fabryki machin parowych zbyt pozostają w tyle w Rossyi, aby mogły dostarczać materyałów do budowy okrętów parowych. Ale i pod tym względem stara się dobić niezawisłości i sama zakłada fabryki, któreby były w stanie budować statki parowe. I tém więcéj zwraca na tę gałęź swoją uwagę, iż nie ma jak Anglia do pomocy prywatnych okrętów parowych, któreby można na przypadek wojny uzbroić. Administracya rossyjska wybudowała warsztaty w Petersburgu sklepione, aby nawet podczas zimy można budować okręty. Równą poświęca czynność i w laniu armat, n. p. z saméj giserni Alexandrowskiéj w Petrosadowsku w roku 1837. dostarczyła do morskiéj artyleryi 608 sztuk armat. Wszystkie okręty pierwszego rzędu, trzypokładowe są zazwyczaj w najniższym pokładzie opatrzone w 48 funtowe i w 4 moździerze à la paixhans, które rzucają poziomo 40 funtowe bomby, na drugim i trzecim zaś pokładzie znajdują się 36 i 24 funtowe armaty. Na niektórych najnowszych okrętach liniowych znajdują się nawet armaty à la paixhans, które rzucają bomby 120 funtowe. Przez te siły, które nie zostają w harmonii z siłami naturalnemi Rossyi, bo nie masz tam silnéj floty handlowéj, włada na morzu baltyckiém i czarném, gdyż ona wyłącznie utrzymuje na tych morzach tak wielkie floty. Na morzu baltyckiém ma Rossya admiralski okręt o 120 armatach, trzy o 110 armatach, 15 liniowych okrętów o 84 armatach (1700 armat), 12 liniowych okrętów o 74 armatach (880 armat), 30 fregat o 64 i 44 armatach. A więc 31 wielkich okrętów o 4000 armatach. Do tego doliczyć należy mnóstwo okrętów parowych i mniejsze statki wojenne, które wynoszą 120 żagli, a oprócz tego flotę tranportową. Na czarnem morzu ma Rossya 2 admiralskie okręty o 120 armatach, dwa o 110 armatach, 12 liniowych okrętów o 84 armatach, 8 liniowych o 74 armatach, 8 fregat o 60 armatach i 10 fregat o 44 armatach, a więc 30 wielkich okrętów wojennych o 2,980 armatach, do tego należy dodać mniejsze okręty razem z transportowemi liczące 100 żagli. Na morzu białem i kaspijskiém znajdują się floty, ale składają się z mniejszych okrętów i szalup. Widać ztąd, iż Rossya dotarłszy na początku przeszłego wieku do tych mórz, stała się dziś ich panią. Grozi na baltyku Skandynawii, na czarném morzu Turcyi. Zapewniła sobie przejazd przez Dardanelle, usadowiła się u ujścia Dunaju, buduje tam fortece i zapiaszcza jego ujścia, tym sposobem przecina tętno południowych Niemiec; teraz miesza się do spraw duńskich, jak dawniéj do księstw naddunajskich aż je owładnie, tym sposobem przyjdzie do posiadania Sundu i Bełtu i odetnie przystęp handlowi niemieckiemu i wszelką nadzieję dla floty niemieckiéj. Na to lud i dyplomacya niemiecka spokojnie patrzały, nie broniły się przeciw temu powiększaniu się Rossyi, jakoby Niemcy stworzone były na cierpienia. Jak Anglia i Rossya sparła się na silnych dawniéj Niemcach, tak powinni Niemcy nabrać męzkości i stanąć silnie obok tych państw. Czyli Niemcy nie mają energii takiéj, jaką widzimy w Rossyi? Nie mająż oni już żadnéj silnéj woli? Im nie stawają żadne przeciwności, które Rossya przezwyciężyć musiała. Gdyż daleko są bogatszymi od Rossyi, mają większy handel, większą żeglugę, liczniejszych i zręczniejszych majtków i daleko wyższe oświecenie w kraju. Tylko brak silnéj woli! Nie możnaż ich obudzić.

Warszawa, d. 7. Września. — Żniwa w królestwie polskiém miały wypaść co do pszenicy mierne, co do żyta dobre; groch i ziemniaki obrodziły się dostatecznie. Ponieważ sprawozdania angielskie o tamecznem żniwie pomyślném, naraz ucichły, przeto ceny tu pszenicy podniosły się, a zatém i innych zbóż, oprócz ziemniaków. Deszcze w ostatnich czasach sprzyjały bardzo łąkom, siana będzie dostatek. Szkoda, że zaraza panuje na bydło.

Z Warszawy dnia 9. Września. — JO. Książe Namiestnik, z korrespondencyj prowadzonych względem przeznaczenia małoletniéj szlachty królestwa polskiego do korpusów kadeckich cesarstwa, na miejsca wakujące,

---

i wielostronne ćwiczenie się nadaje. Wiersz ciężko płynący, ostry jako mur, któremu majster nadałt kształt przepisany w szerokości i wysokości — ale go z różnokształtnych i nieprzygotowanych kamieni składał. Ten brak mechanizmu, władania językiem i przejść z formy jednéj do drugiéj wiersza, łatwych, jakich w natchnieniu genjalném piórem tworzony płód Getego wymaga, na każdym spotykamy kroku. Pomimo to praca pana Walickiego znamienitą jest przysługą w literaturze — przedstawia całość wielkiego dzieła, piękności jego odszkicowanie wyraźne, duch prawdziwy — a przyjdzie czas, możemy po przeparciu tych pierwszych przeszkód, otrzymać przekład, gdzieby piękności nie w szkicu, ale w malowidle wydatném, wycieniowaném wszystkie się znalazły Może nawet sam pan Walicki podoła kiedyś ogromowi dzieła, które tak dobrze wybrał, pojął i wiernie przełożył — mówimy wiernie, rozumiejąc przez to wierność zewnętrzną — co do treści myśli i ogólnego charakteru poematu. Potrzebowaliśmy koniecznie przekładu Fausta, o którym wieść stała się już od dawna popularną, sam tylku Faust w własnéj swéj postaci jeszcze nie był znanym. Téj koniecznéj potrzebie przekład pana Wolickiego zadość uczynił.

Drugi tom zawiera dwa nujróżniejszych epok utwory, dwóch założycieli odmiennéj formy dramatu: Król Jan Szekspira i Edyp Sofoklesa z greckiego. Jużeśmy w swojém miejscu mówiąc o celniejszych przekładach na nasz język, wspomnieli i okazali stanowisko Szekspira w literaturze dramatycznéj współczesnéj — teraz powiemy tylko o wartości przekładu Króla Jana. Jakie trudności przedstawia w tłumaczeniu na jaki bądź język dramat Szekspira, i o tém dość obszernie i szczegółowo powiedzieliśmy — tu tylko dodamy, — że dotąd nie mieliśmy przekładu godnego Szekspira, godnego tego najrozleglejszego i najkapryśniejszego genjuszu, że ze względu na epokę, w któréj ten ogrom powstał, na tę oryginalność, któréj dotąd nikt zimitować nie podołał, na dokładniejsze coraz pojęcia o znaczeniu dramatu w ogóle, a w szczególności Szekspira, na wymaganiu smaku dzisiejszego, najniebezpieczniejszém zadaniem jest przekład Szekspira. Mając jednak przytomne wszystkie te trudności i warunki i całą wielkość Szekspirowskiego genjuszu, możemy śmiało wyznać, — że w przekładzie J. Korzeniowskiego wszystkiemu zadość się stało najzupełniéj. Mamy dziś choć jeden dramat tego twórcy naszéj szkoły tak oddany dokładnie, jakbyśmy wszyscy do oryginału przystęp mieli. Wierność zupełna pod wszystkiemi względami, obok swobody, łatwości, jędrności i śmiałości angielskiego oryginału. A jednak język nasz nietylko nie ucierpiał, ale w całém bogactwie i giętkości się okazał pod śmiałowładną dłonią naszego dramatyka. Król Jan, nie jest najcelniejszym Szekspira płodem, wykazuje on jednę tylko stronę genjuszu jego — humor i wyrazistość w rysowaniu charakterów — nadto mechanizm djalogowania. Może Korzeniowski obdarzy nas kiedy przekładem — rzeczywistego arcytworu Szekspira, bez względu, że już te arcytwory kto inny chciał literaturze naszéj przyswoić. W przekładzie Szekspira okazał nam i dowiódł, że możem mieć Szekspira po polsku i znać go dokładnie, nie znając w oryginale.

Edyp Król z greckiego Sofoklesa. Żadna literatura mniéj nie jest znaną a bardziéj z tytułów upowszechnioną jak grecka. Nie mieliśmy ludzi coby do nauki starożytnéj literatury, gruntownego jéj pojęca i wykładu, łączyli talent pisarski, talent poetycki. Tacy przyswoiliby nam najrzetelniéj arcydzieła starożytnéj literatury. Zwykle talent wyższy nauką nawet wsparty i znajomością języków starożytnych, z własnego raczéj łona pragnie arcypłody wydobyć, niż obcych zająć się przeszczepieniem. Wreście w kim zdolność pojawiła się w młodości, to samo stanęło na zawadzie do przyjęcia gruntownéj nauki i poznania staroży-

dostrzedz raczył: że krewni i opiekunowie częstokroć przez opieszałość, spóźniając się z podawaniem próśb o pomieszczenie młodzieży na miejsca wakujące, pozbawiają też młodzież środków kształcenia się kosztem skarbu, najmiłościwiéj przez Najj. Pana podanych, a przyszłość ich zabezpieczających; że przez to władze zniewalane bywają udzielać odmowne odpowiedzi na prośby, z powodów, że albo tacy małoletni wyszli już z wieku przeznaczonego na przyjęcie do korpusów, albo też że nie ma już wakującego miejsca. Gdyby zaś krewni lub opiekunowie, podawali prośby we właściwych terminach, wtedy z przedstawionych kandydatów możnaby stósowny uczynić wybór, tak aby starszych z nich, którzy zbliżają się już do wieku oznaczonego na przyjęcie, natychmiast można przeznaczać do korpusów, młodszych zaś, którzy mogą być późniéj pomieszczeni, pozostawić na przyszłe lata. Dla zapobieżenia temu Jego Książęca Mość polecić raczył, podać do powszechnéj wiadomości, co następuje: Rodzice lub opiekunowie, którzy życzą sobie pomieścić synów lub krewnych swoich, mających do tego prawo, w korpusach kadeckich, podawać winni o to prośby w czasie właściwym i udawać się z takowemi do JO. Księcia Namiestnika Królestwa, lub do właściwych naczelników wojennych, dołączając do próśb oddzielnie co do każdego młodzieńca, następujące świadectwa: 1) metrykę urodzenia lub chrztu; 2) Heroldyi, albo deputacyi szlacheckiéj o szlacheckiéj rodowości; 3) Urzędu lekarskiego, albo starszego gubernialnego lekarza, co do stanu zdrowia, że jest zdatnym na przyjęcie do wojenno-naukowych zakładów. Dla małoletnich, którzy ukończyli lat 9, złożyć jeszcze należy: 4) świadectwo gimnazyum, albo szkoły powiatowéj, że dobrze czyta i pisze po rossyjsku, że zna pierwsze działania arytmetyczne i główne modliwty, to jest: Ojcze nasz, Wierzę w Boga i Dziesięcioro przykazań. — Gdy przedstawienia do przyjęcia małoletniéj szlachty Królestwa do korpusów kadeckich powinny być odsyłane ztąd do Petersburga w początkach Lutego, aby zwierzchność wojenno-naukowych zakładów miała dostateczny czas do zebrania wiadomości, na zasadzie których odbywa się przeznaczanie młodzieży do korpusów, na podawanie więc próśb w tym przedmiocie, oznacza się termin od Września do końca Stycznia. Odsyłanie zaś wybranych kandydatów do właściwych korpusów kadeckich, niezawodnie d. 15. (27.) Sierpnia nastąpić powinno. Przytém nadmienia się, że wiek, w którym młodzież przyjętą być może do korpusów kadeckich jest następujący: dla wchodzących do korpusu Alexandrowskiego (w carskiém siele) i do małoletniego oddziału 1. Moskiewskiego, od lat 6. do 8.: dla wchodzących zaś do wszystkich innych korpusów, od $9\frac{1}{2}$ do $11\frac{1}{2}$ lat, zaliczając do wieku tego i dzień wejścia do korpusu.

## F r a n c y a.

Paryż, d. 9. Września. — Królowa Wiktorya wylądowała wczora przedpołudniem o 9. godzinie w Treport i uda się w towarzystwie króla i królowéj Francuzów do zamku Eu. Król Ludwik Filip popłynął na spotkanie królowéj Wiktoryi na brygu parowym »Courier« i przesiadł się na pokład jachtu królowéj. Królowa potém udała się z królem, księciem Albrechtem, księciem Joinville, księciem Augustem Sachsen Koburg Gotha i ministrem Guizot na statek króla i wylądowała w Treport. Przybywszy na zamek Eu, zaprowadził Ludwik Filip królową do nowéj sali nazwanéj Victoria-Gallerie. Potém zastawiono śniadanie na 40 osób w parku. Wieczorem był teatr i przedstrwiono na nim »Rychard lwie serce.«

Journal des debats donosi, że książąt francuzkich przyjęto w Hiszpani z wielkim zapałem, przechodzącym wszelkie oczekiwania. Zewsząd cisnęła się ludność z gór na dolinę, wydając okrzyki radości i pozdrowienia. W Tolozie przedstawiano taniec narodowy na cześć przybyłych książąt.

Kiedy wieść rozeszła się o zamiarze królowéj odwiedzenia króla Ludwika Filipa, także w téj mierze dano objaśnienie z Londynu: »jeżeli podróż ta w planie była, to ją tylko stan zdrowia króla francuzkiego mógł wywołać. Dowiaduję się z dobrego źródła, iż w ostatnich trzech miesiącach zaszła niepokojąca zmiana w zwyczajach życia i w zdrowiu króla. — Dostawał zawrotu głowy, a to często poprzedza apoplexyą. Równocześnie stracił na rzeskości ciała i ducha, która dotąd silnie opiera się podeszłemu wiekowi. Jego chód jest powolny, niepewny, dla tego dwór francuzki wcześnie powróci do Paryża. Podług najnowszych wiadomości z 4. Września, udał się król o wpół do czwartéj do parku w Eu i tam pieszo przechadzał się.

Don Carlos otrzymał pozwolenie wraz z małżonką zamieszkania w Marsylii.

Dnia 26. Sierpnia przybyła pruska korweta »Amazone« do przystani Algierskiéj.

Monitor algierski donosi urzędownie, że generał Bugeaud uda się dnia 4. Września do Francyi i odwiedzi ministra wojny Soultberg, aby z nim naradzić się względem spraw algierskich. Dnia 27. Sierpnia przybył generał Lamoriciere z Oranu do Algieru, aby w niebytności Bugeauda objąć w zastępstwie generał-gubernatorstwo Algieryi.

Wkrótce ma wyjść z druku nowa broszura księcia Joinville o marynarce. Artykuł umieszczony przed kilku dniami w Konstytucyonelu względem wypadku narad komissyi marynarki co do okrętów parowych, ma być wyjątkiem z téj broszury.

Jules Janin wrócił do Paryża z podróży swojéj nad Ren.

## N i e m c y.

Norymberg, dnia 3. Września. — Listy z Wiednia do nas nadeszłe donoszą, że w Czechach, Tyrolu, a mianowicie w Styryi wielu aresztowano. Przekonano się w skutek tychże aresztowań w Wiedniu, że obok politycznych zamachów, obawiać się słusznie można, iż zaburzenia w kościele przekroczą w wszystkich punktach i za granice Austryi, i rozgoszczą się w prowincyach niemieckich monarchii. Nadto donoszą z Pragi, że chłopi styryjscy wprost się wzbraniają opłacać zwykłe dziesięciny panom i księżom, od czasu, jak zaprowadzono niektóre nieznane nam zmiany w obłożeniu podatkiem gruntów, a podróżujący opowiadają, że poborcom dziesięcin, tylko za pomocą kilku mocnych oddziałów wojska, udało się odebrać tenże podatek.

Mannheim, d. 5. Września. — Dziennik tutejszy pisze: Co się tycze niektórych kwestyi, wszystkie stronnictwa nasze się zgadzają. Do kwestyi tych należą bez wątpienia prasa i związek niemiecki. Byłoby niezawodnie wielce korzystnem dla sprawy prawnego postępu, żeby nad temi właśnie kwestyami połączonemi siłami i gruntownie zastanowić się chciano. Stan prasy w smutnem u nas jest położeniu. Położenie to rzeczy zmienić się koniecznie musi, jeżeli rząd nie chce się wystawić na największe klęski i niekorzyści. Cenzurę wykonują częstokroć tak niezgodnie całkiem z jéj pryncypiami, i jednostronnie, że rząd nasz wstydzić się będzie musiał, skoro postępowanie to zostanie kiedyś ogłoszone. Stan naszéj prasy w tak ścisłéj zostaje styczności z związkiem niemieckim, że nie można, nie mając nań względu myśleć o jéj gruntownem polepszeniu. Potrzeba dla tego wielka, aby w tym względzie pewne zdobyć stanowisko. Spodziewamy się wielce, że najbliższe zebranie izb, ze względu na ducha, olbrzymim poruszającego się krokiem za dni naszych, przyjmie charakter całkiem stanowczy.

Królestwo Saskie. — Dnia 10. Września odbyła się w Dreznie pierwsza przygotowawcza sessya drugiéj izby zwołanéj na sejm nadchodzą-

---

tych języków — gdzie mozół i trud ciężki zdobywa skarby. Jeżeli są wyjątki, to tak rzadkie, że ogólnéj zasady nie niszczą. Zdolność ułatwiająca pojęcie każdego przedmiotu, wyobrażenia i myśli w naszéj szczególnie młodzieży na przeciwnym z cierpliwością leży krańcu. — Właśnie zaś starożytna literatura téj cierpliwości koniecznie wymagając, stała się własnością po większéj części wytrwałych ale mniéj zdolnych umysłów. Pan Walicki będący profesorem starożytnéj literatury w uniwersytecie Charkowskim, jest człowiek posiadający obok gruntownéj nauki i znajomości swego przedmiotu, żywszy umysł, talent pisarski, zdolność poetycką, spojrzenie bystrzejsze, a nauką zaprawne, więc pewniejsze; dla tego przekład p. Walickiego trajedji Sofoklesa odpowiada w zupełności prawie warunkom przekładu arcytworu greckiéj literatury. Ten duch poważnéj, świetnéj, uroczystéj postaci — którą starożytność dla nas przybrała — oddany dobrze, bo pojęty gruntownie w przekładzie Sofoklesa. Zaledwie parę niewłaściwości moglibyśmy zacytować świeżością wyrażenia uderzające, które nikną w ogóle gruntownie obrobionym. Mechanizm w władaniu językiem, płynność, słodycz obok energji, zapał obok umiarkowania ucywilizowanéj Grecji — wszystko widoczne i wypięłnowane w Edypie. Więcéj tu nierównie dowiódł talentu i usposobienia pan Walicki, niż w przekładzie z niemieckiego. Niepośledni hołd wdzięczności należy mu za tę pracę użyteczną i tak pięknie dokonaną.

### WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Wrocław 2. Września. — *Zboże.* W upłynionym tygodniu mieliśmy tu dosyć obrotu w pszenicy, bo też ciągle bardzo zbywa na dowozach, a dobre gatunki na zasiew są wykupywane. Przybyło trochę tegoroczněj pszenicy i to bardzo dobrego gatunku na targ, ale takie rzeczy dotąd jeszcze za osobliwość są uważane. Jednakowoż nie mniemamy wcale, aby w tym stosunku cały sprzęt tegoroczny miał wypaść, lecz za kilka tygodni będziem już mogli stanowczy sąd objawić, względem przecięciowego sprzętu w naszéj prowincyi. Dobra żółta pszenica płaconą jest na wysiew i na konsumcyą po 70—75, biała po 74 do 80 sgr., ale kilka małych partyj lepszego towaru daleko wyższe ceny otrzymało. Żyto z tego rocznego zbioru okazuje się bardzo doskonałego gatunku i w przecięciu daleko cięższe niż zeszłego roku, dla tego też dawniéj głoszone narzekania, okazały się bezzasadnemi. W skutek tego a zwłaszcza że towaru zeszlorocznego bardzo tu mało, wysoka cena żyta utrzymuje się i za 83—85funtowe płacono dzisiaj 50—53 sgr. Handel jęczmieniem bardzo żywy; stary dobry towar jest po 39—40 sgr. Lubo teraz przywieziony nie wszystkie ziarna ma pełne, spodziewać się należy, że późniéj zebrany lepszego będzie gatunku.

Wrocław d. 31. Sierpnia. — *Wełna.* W ciągu ostatnich dwóch tygodni interesa były mało ważne, a przy niezwykle wielkich a nieprzerwanych dowozach, które zapasy nasze do 30,000 cetnarów podniosły, ledwieśmy 2—300 cetn. tygodniowo przedali. Nieulega wątpliwości, że większe byłyby interesa, gdyby sprzedający nie tak wygórowanych cen żądali, bo bardzo wielu fabrykantów i kupców, z sąsiednich miast fabrycznych często nic nie kupiwszy odjeżdżają; z targu zabierano najwięcéj polskie wełny jedno strzyżowe w cenie 63—68 tal., jak również skubane i garbarskie wełny w cenie 58 do 72 tal. Cieńsze szląskie jednostrzyżowe od 85 do 95 tal. małemi tylko partijami rozkupują. I jarzęce wełny nie bardzo rozrywają, lubo główni kupcy na ten artykuł znajdują się w mieście. — Poszukiwane są jedynie koźle i wszelkie gatunki tak zwanéj Zackelwolle, i wyższe dostają ceny niż płacone na Czerwcowym jarmarku. (Gaz. Warsz. handl.)

cy. Z 75 członków izby było obecnych 70. Przystąpiono do wyboru czterech kandydatów na prezesa i wiceprezesa. Za ósmém przegłosowaniem wybrano deputowanych Haase, Braun, Eisenstuck i Todta na kandydatów, z których król wybierze prezesa i wiceprezesa. Otwarcie uroczyste sejmu naznaczono na dzień 14. Września.

W gazecie American natives wychodzącéj w Missouri, podano listę barbarzyńskich narodów niemieckich, które Anglia najęła dla ujarzmienia niepodległych państw Ameryki i które wyleją się na kolonije amerykańskie. Są to trzy pułki Szwappiów i Wirimberków, dwa pułki Hessikskurfristików, pułk Hessikskasselików, cztery pułki By-Reiterów (dwu jeźdźców na koniu), cztery pułki Anspuków, trzy pułki Am-Holtsanów, trzy pułki Dureńkerów i kilka tysięcy okropnych First Walddoggsów (pewien rodzaj leśnych bulldoggsów). Gdyby czytelnik nie znał tych dzikich narodów, co łatwo być może, bo ich na mapach geograficznych nie znajdzie, dodajemy dla jego wiadomości, że Szwappiowie i Wirimberkowie są w Szwabii i Wirtembergu, Fristikowie i Kaseliks-Hepikowie w Kurhessyi i Hessen-Kassel, By Reiterowie w Baireuth, Anspuki w Anspach, An-Haltsauerowie w Anhalt Dessau, Dureńkerowie w Tyryngii, a First-Waldogsy, we Waldek.

## Austrya.

Wiedeń, d. 8. Września. — W skutek niepomyślnych doniesień o żniwach we Węgrzech podniosły się tu ceny chleba, mąki i t. d., spodziewają się jednak w przyszłym miesiącu zniżenia się tych cen. W okolicach opływających w winnice bardzo pomyślne rokują sobie nadzieje, a jeżeli ciepły będzie ten miesiąc, natenczas w każdym względzie rok ten uważać będziemy za szczęśliwy na wino.

## Włochy.

Dzienniki francuzkie donoszą: Podług ostatnich wiadomości z Rzymu, Papież coraz bardziéj słabieje. Cierpi on na raka w nosie, który postępuje widocznie, i zapowiada rychły koniec chorego. Grzegorz XVI. (Maurus Capellari) urodził się w Belluno 18. Września 1765. Obrany na Papieża 2. Lutego 1831., i koronowany 6. tegoż miesiąca, liczy teraz około 80 lat.

Z nad granicy włoskiéj, d. 2. Września. — Historya każdego niemal tygodnia smutne przedstawia nam obrazy namiętnego politycznego niezadowolenia, które w okolicach Ankony, Forli, Bononii, Ferrary i Ravenny rozdrażniło znowu stronnictwa, do zaciętego prześladowania się nawzajem. Nawet w handlu i w stosunkach powszednich stronnictwo tylko z członkami swéj barwy chce wchodzić w czynności, jakeśmy tego dziwne niedawno mieli przykłady na walnym jarmarku w Sinigaglii. Coraz więcéj wydarza się podstępnych morderstw; rząd jednakże ma się na baczności, a tajna policya tem więcéj ma zatrudnienia, że wiele osób należących do agitacyi, potajemnie jéj służy, i za pomocą znanéj sobie mowy przez znaki i w obcych sobie dotąd kółkach, wyszpiegować potrafią winnych, albo niewinnych wprawić w podejrzenie. Podług wierzytelnego doniesienia prywatnego z Rzymu, zebrała się tamże zeszłego tygodnia nadzwyczajna kongregacya kardynałów, w celu naradzenia się w téj mierze. Nocy następnéj aresztowano blisko 200 osób podejrzanych.

## Turcya.

Konstantynopol, d. 16. Sierpnia. — Dnia 2. b. m. pan Titow, poseł nadzwyczajny rossyjski, złożył sułtanowi Jmci, na prywatném posłuchaniu, list własnoręczny N. Cesarza Jmci Wszech Rossyi, dziękujący Jego Sułtańskiéj Mości za uprzejme przyjęcie J. C. W. Wielkiego księcia Konstantyna Mikołajowicza. Sułtan pospieszył oddać p. Titow odpowiedź swoję własnoręczną na list cesarski. — W podróży swojéj po Archipelagu J. C. W. W. księże zwiedził, opuściwszy Smyrnę, wyspy Samos, Pathmos i Rhodes, gdzie wysoki podróżny opatrywał z największym interesem wszystkie zabytki przypominające rycerzy S. Jana, zwiedził katedrę grecką i był w dolinie Zimbouli, sławnéj ze swéj wegetacyi i wód. W powrocie do Stambułu J. C. W. zwiedzał jeszcze miasto Salonikę i górę Athos. — Z powodu złożenia z urzędu Riza baszy i powołania na jego miejsce Sulejema baszy, Rifaat basza, dawny minister spraw zagranicznych mianowany najwyższym prezesem sprawiedliwości. Posada wielkiego marszałka pałacu zostanie zniesioną: pierwszy sekretarz sułana Chevfik bay ma sobie powierzoną kancelaryą pałacową. Pensya 30,000 piastrów na miesiąc wyznaczona została Riza baszy. — W Bagdad, Mussul i Van wybuchnęło groźne powstanie; podług wieści, zapewne przesadzonych, 150,000 ludzi jest już pod bronią.

Konstantynopol, d. 18. Sierpnia. — Czy dymisya Riza baszy jest rzeczywiście zmianą polityczną, czy też tylko skutkiem intrygi pałacowéj? Zdaje się jednakże w każdym przypadku, że jest aktem własnéj woli Sułtana, jeżeli przypomniemy sobie fakta konferencyi z siostrą wieczorem 6go, i namysł sułtana; ponieważ po téj rozmowie udał się sam zupełnie bez żadnego z męzów politycznych do swych apartamentów, a następnie wysłał naczelnika paziów Cesarskich z doniesieniem Rizie o dymissyi. Wszystko to, równie jak i szybkość wykonania wskazuje, że tutaj działała więcéj wola i sułtana zdanie, jak polityczne powody.

Chcieliśmy widzieć w tym czynie widoki prawdziwie korzystne dla postępu. Wejście Riza baszy do rady dało znak do reakcyi na korzyść dawnych nadużyć, których zniszczenie miał na celu hatyszeryf Gulhany. Było to zwycięztwo starych Turków nad pokoleniem reformy, na którego czele postępował sułtan Mahmud. Z Rizą niepodobna było spodziewać się zmian, chyba powrotu do rzeczy starych, które on odbudować się starał. W tych ostatnich czasach większa część reform, których żądał sułtan, i oświecona część gabinetu tureckiego była z jego strony przedmiotem najzaciętszego oporu. Pomiędzy innemi można wymienić środki tyczące się utworzenia szkół publicznych i badania o stanie wewnętrznym prowincyi.

Niektóre osoby przypisują radom dyplomacyi zmianę dokonaną. Prawda, że dyplomacya miała dość powodów do zażaleń na obecność Riza baszy u steru rządu, i że musiała wiele cierpieć z powodu jego niechęci i intryg. Jako stary Turek nienawidził on ciągłéj interwencyi reprezentantów mocarstw europejskich w sprawy porty.

Konstantynopol, d. 20. Sierpnia. — Minister skarbu, Muza Saffeti basza, który w ostatnich czasach tak wielki wpływ wywierał na sprawy Turcyi, otrzymał w dniu 13. wieczorem dymissyę, a posadę jego oddano Nafis baszy, który przed kilkoma laty pełnił tenże urząd. Tymczasem kierunek wydziałem spraw zagranicznych pod nieobecność Szekib effendego, który się w tych dniach udaje z szczegółową missyą do Syryi, powierzonym został byłemu posłowi przy dworze angielskim, a dziś członkowi rady państwa, Ali effendemu. Także brat Szaffeti baszy, dotychczas Musteszar przy arsenale, otrzymał dymissyę.



Nad pozostałością zmarłego w dniu 4. Marca r. 1844. w Friedlandzie dziedzica Karola Juliusza Hugo Münstera z Przytocznicy, otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj został na dzień 1. Grudnia r. b. o godzinie 10. przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Hertzberg, Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego wyznaczony. Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 20. Lipca 1845.
Król. Sąd Nadziemiański. Wydz. I.

### OBWIESZCZENIE.

Zmarła tu w Poznaniu dnia 18. Października 1843. r. Małgorzata Grau z Kamelskich, żona Józefa Grau czeladnika ciesielskiego, legowała w testamencie swoim dnia 14. Czerwca 1823. r. sporządzonym:
1) bratu swemu Marcinowi Kamelskiemu, strzelcowi w Kuklinowie pod Rawiczem,
2) bratu swemu Wiktorowi Kamelskiemu służącemu tu w Poznaniu,
3) bratu swemu Andrzejowi Kamelskiemu, byłemu strażnikowi celnemu w Rawiczu,
4) siostrze swojéj Franciszce Kamelskiéj zamężnéj Bernardin w Pleszewie,
każdemu po 10 Talarów, o czém wymienioni legataryusze, których teraźniejsze miejsce pobytu nie jest wiadome, niniejszém publicznie z tém nadmienieniem się uwiadomiają, że spadkobiercy legata im wyznaczone, do depozytu podpisanego Sądu złożyli.

Poznań, dnia 20. Sierpnia 1845.
Król. Sąd Ziemsko-miejski.



| **Ceny targowe** w mieście POZNANIU. | Dnia 12. Września 1845. r. od | | | do | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Tal. | sgr. | fen. | Tal. | sgr. | fen |
| Pszenicy szefel . . . | 2 | 2 | 6 | 2 | 5 | — |
| Zyta . dt. . . . . . | 1 | 20 | — | 1 | 21 | 1 |
| Jęczmienia dt. . . . . . | 1 | — | — | 1 | 2 | 6 |
| Owsa . dt. . . . . . | — | 22 | 3 | — | 24 | 5 |
| Tatarki dt . . . . . . | 1 | 7 | 6 | 1 | 10 | — |
| Grochu . dt. . . . . . | 1 | 15 | — | 1 | 17 | 6 |
| Ziemiaków dt. . . . . . | — | 13 | 4 | — | 14 | 6 |
| Siana cetnar . . . . . . | — | 25 | — | — | 27 | 6 |
| Słomy kopa . . . . . . | 7 | 15 | — | 8 | — | — |
| Masła garniec . . . . . | 1 | 15 | — | 1 | 20 | — |